Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok II. | **Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 16 lutego 1935 r.** | **Nr. 21.**

Państwo i Obywatel

na tle ostatniej mowy ministra Zyndram-Kościałkowskiego.

Minister spraw wewnętrznych, p. Marjan Zyndram-Kościałkowski. w swem przemówieniu wygłoszonym onegdaj na plenum Sejmu, podkreślił słusznie, że zagadnienie główne w dyskusji nad naszą administracją wewnętrzną polega na tem: czy udoskonala się organizacja współpracy i współdziałania obywateli z Państwem — i czy administracja państwowa odgrywa w tym procesie rolę d o d a t n i ą czy ujemną.

Żaden bowiem z działów służby państwowej, żadne z ministerstw — nawet i ministerstw gospodarczych — nie jest tak czułym barometrem postawionego tu problematu, jak władza, kierująca sprawami wewnętrznemi w Rzeczypospolitej. Jezt ona bowiem krzywem niejako zwierciadłem działalności innych resortów.

Rozpatrując ten problem należy pamiętać, że typ obywatela dojrzałego, zajmującego obecnie czyto w stolicy czy na prowincji stanowisko w dziedzinie służby państwowej, społecznej, światowej, samorządowej itd. — a więc szereg ludzi między 40 a 50 rokiem życia — nie wywodzi się ze szkoły polskiej.

Struktura społeczeństwa na jej szczeblach wyższej hierarchji urzędniczej czy też rozmaitych dziedzin pracy w wolnych zawodach, w bardzo wielu wypadkach nosi wskutek tego na sobie piętno szkoły obcej lub też szkół polskich, na zaborczych terytorjach istniejących.

Oczywiście pojęcie „szkoły" musimy tu rozszerzyć. Nie chodzi tylko o ławę szkolną, ale też i o szkołę życia, które stosunek jednostki do państwa kształtowała w sposób specyficzny. A stosunek ten był przecież — z wyjątkiem może niektórych dziedzin życia w Małopolsce — przeważnie negatywny, jeśli chodzi o wzięcie udziału w życiu państwa zaborczego, w jego naturalnych funkcjach i zadaniach. Wszak bronić się przed państwem — było ongi naczelnem hasłem działania tych ludzi. Bojkotować potrzeby państwa, bojkotować wszystko, co to państwo bogaci, co mu służy, bojkotować podatki, przeciwdziałać nawet czynnie zagadnieniom bezpieczeństwa tego państwa i jego organom bezpieczeństwa — policji, żandarmerji — było jednym z przejawów patrjotyzmu.

U wielu ludzi ten właśnie stosunek do państwa wsiąkł w krew, i gdyśmy otrzymali po stukilkudziesięciu latach niewoli własne państwo ludzie ci, żyjąc w zmienionych warunkach, jednak mimowoli często nawet poświadomie zachowali ten sam stosunek do państwa, co poprzednio.

To też przez szereg lat byliśmy świadkami tego gorszącego zjawiska, którego jednym z najdosadniejszych przejawów jest przecież nic innego jak gasnąca właśnie Konstytucja z marca 1921 roku.

Na podwalinach tego właśnie opacznego stosunku został rozbudowany w zaraniu wolnej Polski właśnie przez tych ludzi, żyjących reminiscencjami ery zaborczej, nasz system parlamentarny. Ten też stosunek musiał w swej konsekwencji doprowadzić do wypadków majowych i do tych wadliwych jeszcze ustosunkowań pewnych sfer społeczeństwa do zagadnień wewnętrznych, które minister Kościałkowski widział się zmuszony przedstawić z trybuny sejmowej. Znaczy to, że zagadnienie mimo wszystko istnieje i że zajmować się niem należy.

A stał onegdaj na trybunie sejmowej człowiek, który miał sposobność poznać zarówno nastawienie duszy polskiej w ostatniem dziesięcioleciu przed wywalczeniem niepodległości, jak i ewelucję, jaką dusza ta przechodzi w 16-tu przeszło latach od chwili, gdy oddychamy swobodą i własnem radujemy się Państwem.

Typ, który przekazała zaborcza szkoła życia — ustępuje z pola. Przychodzą do głosu — czyto w służbie państwowej, samorządowej, spółdzielczej, społecznej itd. — ludzie inni, których dusz gangreną niewoli nie przeżarła, ludzie coraz lepiej i z coraz większem zrozumieniem pojmujący proces konsolidacji kraju bez różnic dzielnicowych i bez różnic w ocenie w stosunku obywatela do Państwa.

I to właśnie budzi w nas nadzieje na przyszłość — w nas, wyrosłych z prawdziwej idei demokratycznej, w nas, zmierzających do zjednoczenia w orbicie idei państwowej wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, narodowości, wyznania i stanowiska.

To ukrzepia w nas nadzieję, że będziemy mogli może wkrótce — jako nieliczni w Europie — zachować podstawowe swobody obywatelskie i ustrój parlamentarny, jakim nas obdarzy nowa Konstytucja.

To sprawi może też, że walki polityczne i opozycja zostaną utrzymane w ramach przyzwoitych stosunków między ludźmi, których dzielić mogą różnice poglądów politycznych, a może i metod walk politycznych — ale łączyć musi jeden wspólny cel, coraz większa chwała Rzeczypospolitej.

A wtedy do wspólnej pracy staną wszyscy bez wyjątku na to, czy zakasać ma do tej pracy rękawy szary obywatel — czy świadomy wykonawca władzy państwowej: dobry urzędnik o którego musi walczyć zarówno szary obywatel jak i minister.

Oto sens, który dziś w Polsce wyciągnąć musi każdy z przemówienia naszego ministra spraw wewnętrznych.

Katastrofa największego sterowca świata.

Załoga ocalona.

SAN FRANCISCO, 13. 2. Podczas silnego huraganu, zniszczony został największy sterowiec amerykański „Macon", który odbywał lot ćwiczebny u wybrzeży Kalifornji w okolicy Point Fur.

Załoga sterowca, licząca 90 ludzi, została — z wyjątkiem 2 osób wyratowana. Szybką akcję ratunkową ułatwiła ta okoliczność, że w pobliżu znajdowało się kilka okrętów wojennych. „Pensylwanja" była tylko o 4 mile morskie od miejsca, w którem „Macon" zginął podobnych okolicznościach, jak swego czasu sterowiec „Acron" w roku 1933. Kilku obserwatorów u wybrzeży oceanu Spokojnego w pobliżu Point Fur opowiadają, że „Macon" walczył z huraganem, który we wtorek przeszedł nad Kalifornją i wyrządził wielkie szkody także w Los Angeles.

Zauważono, że „Macon" szybko opadł na morze, jednakże uniósł się po chwili i zniknął w chmurach. Jako przyczynę późniejszego opadnięcia na fale przyjmują eksplozję na pokładzie sterowca.

„Macon" był największym sterowcem świata, bliźniaczym statkiem „Aceronu", który przed 2 laty uległ katastrofie. „Macon" po raz pierwszy wzniósł się w powietrze na kilka miesięcy przed katastrofą „Acronu". Sterowiec miał 232 m. długości promień działania wynosił około 9 500 km. Napełniony był niepalnym helem.

Wiadomość o katastrofie sterowca „Macon" w całych Stanach Zjednoczonych wywarła głębokie wrażenie.

Urząd marynarki wojennej w Waszyngtonie był jasno oświetlony przez całą noc. Również prez. Roosevelt czuwał, oczekując każdej chwili na nowe depesze.

Japonja odmawia zawarcia paktu o nieagresji z Rosją.

MOSKWA, 12. 2. Minister spraw zagranicznych Japonji, Hirota, złożył oświadczenie, że wznowienie rokowań o zawarcie japońsko-sowieckiego paktu nieagresji w obecnej chwili jest nieaktualne.

Rząd japoński nie zamierza prowadzić z Rosją sowiecką żadnych rokowań.

Co się zaś tyczy kolei południowo-mandżurskiej, ta rokowania w tej sprawie, znajdują się w stadjum końcowem. Podpisanie porozumienia oczekiwane jest za 4 do 6 tygodni w Tokio.

Porozumienie amerykańsko-japońskie przyczyną zerwania rokowań Ameryki z Rosją.

MOSKWA. Z Nowego Jorku donoszą, że przyczyną zerwania rokowań sowiecko-amerykańskich w sprawie długów było wrogie stanowisko prasy Hearsta, a w pierwszym rzędzie porozumienie osiągnięte między Ameryką a Japonją w sprawie zbrojeń morskich. Według informacyj otrzymanych w Moskwie Stany Zjednoczone zdecydowały się za cenę wstrzymania wyścigu zbrojeń Japonji powstrzymać się od nawiązania bliższych stosunków z Sowietami. Na stanowisko Ameryki wpłynęła również niechęć Kościoła katolickiego.

Ameryka rozbudowuje flotę kosztem 38 miljonów dolarów.

WASZYOGTON, 12.2. Sekretarz stanu dla spraw marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych Winson ogłosił zatwierdzony już przez rząd p r o g r a m budowy marynarki kosztem 38.098.000 dolarów.

Z tego ma się wydać 15 miljon. na wzmocnienie oparcia floty w Pearl Harbour na wyspach Hawajskich, 10 miljonów na budowę wielkiego suchego doku pływającego w Pearl Harbour, 2 miljony na budowę morskich składów amunicyjnych w Balboa i Cocosolo w strefie kanałowej i 6 miljonów na uzbrojenie okrętów wojennych.

Winson oświadczył, że kwota 20 miljonów będzie wzięta z 300 miljonowego kredytu na program robót publicznych w budżecie na przyszły rok, a reszta będzie uchwalona w drodze normalnej.

Niepewne losy gabinetu Flandina.

Sensacyjne oświadczenie premjera.

PARYŻ, 13. 2. Atmosfera wewnętrzna jest w dalszym ciągu naprężona. Wczorajsze wystąpienie premjera Flandina wobec delegacji parlamentarzystów, interwenjujących w sprawach, związanych z utworzeniem funduszu bezrobocia wywołało sensację w kuluarach Izby.

Premjer miał oświadczyć: „Nie zależy mi na utrzymaniu władzy, ale jeżeli chcą mnie obalić, niechaj mają odwagę działać jawnie. Im dalej posuwam się naprzód w swojej pracy, tembardziej utrwalam się w przekonaniu, że sprawowanie rządów w naszym kraju jest niepodobieństwem. Każde działanie bez ukrytych myśli politycznych, każde oddanie się z zapałem i dobrą wolą pracy pożytecznej dla dobra ogółu, natrafia na nieporównane przeszkody. Krytyka, intryga i matactwa podały sobie ręce".

Oświadczenie to było przedmiotem licznych komentarzy w Izbie.

Dzienniki komentują oświadczenie premjera jako poważne ostrzeżenie pod adresem pewnych grup parlamentarnych. Otoczenie premjera nie ukrywa jednocześnie, że min. Flandin gotów jest pokonać wszystkie przeszkody, choćby się miał uciec do radykalnych środków.

Sejm uchwalił budżet w drugiem czytaniu.

WARSZAWA, 12 2 Sejm przyjął na wtorkowem posiedzeniu budżet na r. 1935/6 w drugiem czytaniu. Akt głosowania poprzedziła rozprawa szczegółowa nad częściami budżetu, pozostającemi w rządzie ministra skarbu.

Fundusze ministerstwa skarbu, a to państwowy fundusz budowlany, państwowy fundusz rozbudowy miast oraz specjalny rachunek terenowy rozbudowy miast referował pos. Sonojca, poczem pos. Hutten-Czapski przedstawił referat, dotyczący monopolów, następnie zaś referat dłuższy dotyczący długów państwowych.

Polska wobec sąsiadów na Bałtyku.

Po roku istnienia Związku Bałtyckiego.

Jak wiadomo, na przestrzeni kilkusetkilometrów od granicy Prus Wschodnich aż niemal po sam Petersburg — stworzyły nadbałtyckie narody po wojnie swe niepodległe państwa: Litwę, Łotwę i Estonję. Tuż za granicą litewską rozpoczyna się imerjum niemieckie, sięgające po Holandję i Belgję, zaś za wschodnią granicą Estonji rozpoczyna się olbrzymie państwo rosyjskie, które swą wielkością przytłacza Europę.

W dobie zaś obecnej Niemcy i Rosja to nietylko sąsiedzi, przerażający swym ogromem, ale także dwie beczki napełnione dynamitem idei, pragn. rozsadzić stary świat. Trzy małe (przeciętnie po 2 miljony mieszkańców liczące) to państewka z bardzo młodą dopiero tradycją państwową.

Kiedy Niemcy i Rosja żyły z sobą w sojuszu zawartym w Rapallo, obie strony podawały sobie ręce ponad głową Polski na terytorjum państw bałtyckich. Dzisiaj już nie łączy tych mocarstw dawna przyjaźń i gdyby się one kiedykolwiek pobiły, państwom bałtyckim groziłby przemarsz wojsk obcych a nawet ich trwały pobyt w tych krajach.

Oto jest tło polityczne narodzin Związku Bałtyckiego, podpisanego rok temu dn. 17 lutego w Rydze między Łotwą i Estonją. Państwa te zrozumiały, że wtłoczone między Niemcy i Rosję muszą połączyć się i stworzyć blok, któryby stworzył z nich silnego partnera wielkich sąsiadów, Litwa nie przystąpiła do tego Związku jednakże po upływie roku, zwłaszcza kiedy ogromnie wzmogła się agitacja hitlerowska w Kłajpedzie, zagrażająca całości tego państewka, na Litwie myśl o Związku Bałtyckim jest b. popularna.

O ile idzie o stanowisko Polski, to państwo nasze tylko sprzyjać może istnieniu i rozwojowi Związku Bałtyckiego. Jesteśmy państwem, dla którego niepodległość i neutralność państw bałtyckich jest kanonem politycznym. Istnieniem bowiem tych państw, także i Litwy, do której żadnej zawiści nie czujemy — chroni nas od tego, aby te dwa mocarstwa, Niemcy i Rosja nie zagroziły nam kiedykolwiek także i od strony północnej.

Coprawda przynależność Pomorza do Polski za Mieczysława I i Bolesława Chrobrego jest dowodami dostatecznie stwierdzona. Jednakże po testamencie i śmierci Bolesława Krzywoustego wpływy Polski na Pomorzu osłabły zupełnie i dzielnica ta nawet osiągnęła na pewien okres czasu faktyczną niezależność od Polski. Dopiero Mściwoj II pod wpływem ekspansji margrabów brandenburskich zdecydował się na ścisły i trwały związek z Polską.

Historycznym aktem w Kępnie przekazał następnie Mściwoj wschodnie czyli Gdańskie Pomorze Przemysławowi „księciu Polski". Akt ten miał charakter darowizny za życia i dawał prawo do natychmiastowego objęcia rządów.

Późniejsze dzieje jednak wykazały, że zabezpieczenie przez akty, choćby najsolenniejsze niestety nie wystarcza. Pomorze mimo wszystko utraciliśmy. Dzisiejsza Polska odzyskawszy na nowo dostęp do morza, przez polskie Pomorze, pojmuje doskonale, że nie żadne pakty i dokumenty, ale niezwyciężona materjalna moc do obrony tych praw, mocarstwowa potęga Polski na Bałtyku i silna flota wojenna — pozostawić nam może tylko Pomorze na zawsze przy Rzeczypospolitej.

Wojna z Abisynją ciężkiem i niepewnem przedsięwzięciem.

Refleksje angielskiego dziennika.

LONDYN. „Morining Post" referuje obszernie sprawę konfliktu włesko-abisyńskiego i twierdzi, że Włosi już od dawna rozgosgodarowali się w abisyńskim obszarze granicznym. Cesarz Etjopji znajduje się mniej więcej w tem samem położeniu co król Afganistanu, którego wodzowie różnych szczepów nie chcą uznać.

Dziennik podkreśla, ażeby według oświadczenia ambasadora włoskiego w Londynie, Włochy nie wysyłały Abisynji żadnego ultimatum i pragną załagodzić sprawę w bezpośrednich rokowaniach. Również poseł abisyński w Rzymie dał do zrozumienia, że osobiście nie wierzy, aby doszło do wojny, gdyż istnieje możliwość pokojowego załatwienia konfliktu.

W dalszym ciągu pisze „Moring Post": Niewątpliwie tak przewidujący mąż stanu, jak Musolini, nie zechce zawikłać się w jakieś przedsięwzięcie afrykańskie w chwili, gdy sytuacja w Europie przedstawia się bądź co bądź niepewnie i niebezpiecznie.

Ponadto pora roku przedstawia się dla wyprawy wojennej w głąb Afryki nawskroś niepomyślnie, mając na uwadze malaryczną epidemję.

Ze strategicznego punktu widzenia akcja wojenna w Abisynji przedstawiałaby się również niezbyt korzystnie. Górzysty i skalisty kraj o małych zapasach wody, poprzeczany głębokiemi wąwozami, wojownicze i uzbrojone szczepy, mające doskonałe kryjówki w górach, niewątpliwie nie są to warunki sprzyjające zwycięskiemu pochodowi wojennemu. Należy więc mieć nadzieję, że próby interwencji rządu brytyjskiego w sensie pokojowego załatwienia sporu, odniosą sukces.

Abisyjna odrzuci wszelkie nieuzasadnione żądania Włoch.

LONDYN, 13. 2. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy charge d'affaires Abisynji w Rzymie, Jezus Afwork, oświadczył, że osobiście nie wierzy w możliwość wybuchu wojny włosko-abisyńskiej. Sprawa cała powinna zostać załatwiona na drodze pokojowej.

W każdym razie przedstawiciel Abisynji stwierdził, że rząd jego stoi zdecydowanie na stanowisku odrzucenia wszelkich nieuzasadnionych żądań. O ileby Włosi w dalszym ciągu domagali się odszkodowania za incydent w Ualual, w którym to właśnie wielu Abisyńczyków straciło życie naskutek niesprowokowanego ataku, i o ileby rząd włoski w dalszym ciągu stał na stanowisku, że terytorjum aż do Ualualu należy do Włoch, to powyższe żądanie w każdym razie nie mogą być płaszczyzną rokowań i wówczas odwołamy się ponownie do Ligi Narodów.

Sowiety budują palisady na granicy z Polską.

WILNO. Z Dzisny donoszą, że w okolicy Dryssy na odcinku od Dworczan do Matolwa władze sowieckie budują wysokie palisady na granicy.

Palisady te mają zabezpieczyć granicę przed nielegalnem przekraczaniem, ucieczkami, przemytem itp.

Hauptmann skazany na śmierć.

„Naród domaga się surowej kary za krzywdę wyrządzoną dzieciom".

FLEMINGTON, 14. 2. Sędziowie przysięgli o godz. 22.30 według czasu amerykańskiego wynieśli wyrok uznający Hauptmana winnym zabójstwa w pierwszym stopniu. Na podstawie orzeczenia ławy przysięgłych sąd skazał Hauptmana na karę śmierci na krześle elektrycznem, która ma być wykonana w ciągu tygodnia, począwszy od 18. marca.

Hauptmann przyjął wyrok z całym spokojem.

Pakty i dokumenty nie zastąpią floty wojennej.

Co nam mówi rocznica pierwszego zjednoczenia Pomorza z Polską?

Z okazji 15-tej rocznicy odzyskania dostępu do Morza Polskiego, warto przypomnieć inną, pokojów wielką rocznice, dawniejszych czasów sięgającą, rocznicę wydarzenia o poważnem znaczeniu historycznem, a także i aktualno-politycznem.

Było to dnia 15-lutego 1282 roku, kiedy to po tragicznej nocy naszych dziejów, po okresie Polski w podziałach, ostatni samodzielny pomorski książe ze słowiańskiego rodu Gryfitów, Męstweń czyli Mściwoj II przekazał swe księstwo wielkiemu Przemysławowi i tym pamiętnym aktem, zawartym w Kępnie położył fundament pod zjednoczenie państwa polskiego, pod Łokietkowe zwycięstwo i pod świetność Jagiellońskiej epoki.

Dzień krwi i chwały pod Rarańczą.

Protest żołnierza polskiego przeciwko „czwartemu rozbiorowi Polski".

Niewesołym był miesiąc luty 1918 r. dla narodu polskiego. Komendant Piłsudski w więzieniu w Magdeburgu, oficerowie i legjoniści za drutami Szczypiorna i Benjaminowa. W Warszawie rządzi Beseler, a w Brześciu Niemcy i Austrjacy pertraktują w sprawie pokoju, godząc się na oddanie wrogom polskiej Chełmszczyzny, uświęconej krwią męczeńską naszych braci.

Ten ostatni fakt społeczeństwo nasze przyjmuje jako „czwarty rozbiór Polski", a wiadomość o tem dociera do II Brygady Legjonów, znajdującej się poraz drugi na Bukowinie, na tym samym terenie, na którym na wzgórzach Barańczy i Rokitny rozegrała się w maju 1915 roku słynna szarża ułanów rotmistrza Zbigniewa Wąsowicza. I z rozpaczonych dusz żołnierskich wydziera się jedno tylko pragnienie: pomścić krzywdę, wykazać wobec świata, że żołnierz polski tylko z bronią w ręku protestuje gdy wrogowie krają na części Ojczyznę.

Słynna dziś w historji II Brygada Karpacka, w tych przełomowych dniach lutego, jest potężnym zbiornikiem siły wybuchowej i szykuje się do walnej przeprawy. Dnia 15 lutego 1918 roku zbiorowa wola II Brygady wyraża się już w jednem tylko: przejść przez okopy, sprzymierzyć się z uzbrojoną formacją polską na południu Rosji i wspólnie uderzyć na niemieckie i Austrjackie wojska.

Niestety nie wszystkim udało się wykonanie planu. Wśród silnych wzmagań, zwalczając przemoc austrjacką, przedarły się przez front dwa pułki. Stały się one później ideowym ośrodkiem dla polskich oddziałów, sformowanych na terenie Rosji. Pułki te krwawiły pod Kaniowem, z nich też powstała epopeja syberyjskiej dywizji gen. Czumy i one zawędrowały aż na Murman, niosąc wszędzie wiarę w wyzwolenie Polski.

20-lecie wyboru O. Ledóchowskiego na generała zakonu OO. Jezuitów.

Citta del Vaticano. Generał zakonu Jezuitów O. Ledóchowski obchodził wczoraj 20 rocznicę swego wyboru na to stanowisko.

O. Ledóchowski jest, jak wiadomo, pierwszym Polakiem, piastującym godność generała Jezuitów.

Dziesiąty Marzec.

27 POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Był to typ kasztelana z dawnych czasów; panował on tu w zamku tak, jak gdyby codziennie zjeżdżali się goście z całej okolicy. Z godnością marszałka dworu ofiarował się zaprowadzić mnie do niebieskiego pokoju.

I tu stał się o wiele rozmowniejszym.

— Widok stąd piękny na park, — rzekł, wskazując na okno. Na prawo leżą ogrody warzywne — za czasów Cromwella zastrzelono tam szpiega. Nadrugiej stronie są stajnie i zabudowania gospodarskie, stamtąd zaś wiedzie ścieżka przez łąki do posiadłości lorda Veamesa. Na końcu parku można małą furtką wyjść wprost na bagno. Klucz jest tu, u nas!

I pokazał mi na ścianę w przedsionku, na której wisiało mnóstwo kluczy.

— Klucz od bramy, — objaśniał mnie, — a ten mały, od końca otwiera furtkę na bagno.

Kolacja była dobra, wina stare i wyborne, a Seton pilnie nam kieliszki napełniał. Roger odzyskał dobry humor i tak upłynął nam czas bardzo przyjemnie.

Po kolacji posłał Roger Setona do Mary Oakes z prośbą, aby przyszła. Stary zniknął, a kilka minut później stanęła młoda dziewczyna przed nami.

ROZDZIAŁ VIII.

Trudno mi powiedzieć, co się w sercu mojem działo, gdy po raz pierwszy ujrzałam przybraną córkę zmarłego lorda. Czy jej niezwykła piękność wywarła na mnie takie wrażenie, czy urok i wdzięk prawdziwie kobiecy tak mnie zachwyciły — nie wiem, ale byłem po prostu oczarowany!

Wysoka i wysmukła jej postać była giętką i wytworną — twarz biała delikatnie ciemnoblond włosy, zaczesane nad nizkiem trochę czołem na sposób grecki. Ślicznie wykrojone. mocno czerwone usta rozchylały się teraz lekko, ukazując drobne, białe ząbki, a szafirowe, wielkie oczy zdradzały niezmierną słodycz i dobroć serca. Mary Oakes bardzo piękną być nie zdawała, zdaje mi się najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek widziałem.

Roger przedstawił mnie i przysunął jej krzesło.

— Miss Oakes, — rzekł, zajęła wobec mnie bardzo dziwne stanowisko.

— Jedyne jakie dla mnie jest możliwem, odpowiedziała stanowczo.

Zdumniałem ną dźwięk jej głosu, miękiego i melodyjnego, lecz nie mogłem sobie przypomnieć, gdzie go słyszałem.

— Mój przyjaciel Erndale jest adwokatem, — mówił Roger dalej, — on więc najlepiej może tę rzecz rozsądzić.

— Ależ to żadnego nie ma celu! Powzięłam moje postanowienie i nie zmienię go za nic w świecie.

— Pani byłaś przybraną córką mego stryja! On z pewnością bardzo panią kochał!

— Tak, szepnęła ze łzami w oczach, rodzony ojciec nie mógł mnie więcej kochać!

— Stryj Stanlej żadnego nie zostawił testamentu, — objaśnił mnie Roger. — Nie było to dobrze z jego strony — powinien był prawnie zabezpieczyć jej przyszłość. Majątek prywatny stryja nie jest wprawdzie wielki, lecz to co mnie, byłoby aż nadto wystarczyło! I jestem pewien, że przeznaczył wszystko dla miss Mary. Ja nie chcę korzystać z jego niedbałości i zrzekam się wszystkiego, co nie należy do majoratu. Przyznasz mi słuszność Alfredzie?

— Najzupełniej!

— Słyszałaś pani teraz sama, — zawołał Roger uradowany, lecz miss Oakes potrząsnęła głową.

— Nie przyjmuję nic, — rzekła stanowczo.

Ciąg dalszy nastąpi.

Obywatele kupujcie znaczki na pomoc dla bezrobotnych!

Z powodu panujacych mrozów i zamieci śnieżnych, jak również z powodu braku funduszów ustały w powiecie wszelkie prace publiczne, przy których bezrobotni znajdowali doraźny i skromny zarobek. Skutkiem tego sytuacja bezrobotnych stała się nad wyraz ciężka i przykra. Z pomocą bezrobotnym spieszą w miarę możności władze państwowe i samorządowe. Rokrocznie jednak zwracano się także do społeczeństwa z apelem o pomoc dla bezrobotnych w imię solidarności społecznej oraz w imię chrześcijańskich zasad miłości bliźniego.

W roku bieżącym pomoc dla bezrobotnych okaże społeczeństwo przez zakup specjalnych znaczków na pomoc dla bezrobotnych. Dochód ze sprzedaży znaczków idzie wyłącznie na pomoc dla bezrobotnych danego miasta. Rozsprzedażą znaczków wśród miejscowego obywatelstwa zajmą się bezrobotni pracownicy umysłowi zaopatrzeni w legitymacje Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy.

Obywatele! przez wydatny zakup znaczków na pomoc dla bezrobotnych okażecie chrześcijańską miłość dla swoich bliźnich oraz zrozumienie dla tego palącego zagadninnia jakim jest klęska bezrobocia.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy
powiatu lubawskiego.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 15 lutego 1935 r.

Piątek — Faustyna i Jowity M. m.
Sobota — Juljanny P.M. Juljana M.
Niedziela — Patrycjusza B.
Słońca: wschód o godz. 6.52 zachód o godz. 16.47

W sprawie podatku wojskowego.

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak również do Ministerstwa Spraw Wojskowych wpływają masowo podania w sprawie umorzenia zasadniczego podatku wojskowego.

Ponieważ przeciwko wymiarowi zasadniczego podatku wojskowego przysługują płatnikom zgodnie z przepisami środki prawne, przyznawanie zaś ulg podatkowych przysługuje **zarządom gmin miejskich i wiejskich**, przeto skierowanie podań w sprawie zasadniczego podatku wojskowego do władz centralnych nietylko, że nie osiąga pożądanego skutku, lecz odwrotnie przedłuża ostateczne załatwienie tych podań. Ministerstwo Spraw Wojskowych bowiem wszelkie tego rodzaju podania odstępuje Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, jako niedotyczące kompetencji władz wojskowych. Zkolei Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skieruje te podania w drodze instancji do władz, przewidzianych w § 16 (odwołania), czy też 20 (prośby o ulgi podatkowe), które to władze decydują ostatecznie w sprawach zasadniczego podatku wojskowego.

Rzemieślnicy mogą zakładać księgi handlowe do 28 lutego.

Jak komunikuje związek Izb Rzemieślniczych, termin ważności zapisów w uproszczonej księdze handlowej został przedłużony wyłącznie dla rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze do 28 bm. W ten sposób, o ile rzemieślnik do tej daty zaświadczy swe księgi we właściwej izbie rzemieślniczej — urzędy skarbowe nie będą kwestjonować dokonanych w niej zapisów buchalteryjnych od początku br.

Dzięki temu ustępstwu ze strony ministerstwa skarbu, uzyskanemu na skutek zabiegów Związku Izb Rzemieślniczych, każdy rzemieślnik może we właściwym terminie zaopatrzyć się w swej lokalnej izbie w odpowiednią księgę handlową, która będzie stanowić podstawę dla wymiaru podatków przemysłowego i dochodowego.

Księgi takie wraz z instrukcjami zostały w odpowiedniej ilości rozesłane przez Związek do wszystkich izb rzemieślniczych.

Z miasta i powiatu.

Z rocznego walnego zebrania Koła Miłośników Sceny.

Nowemiasto. W ubiegłą sobotę wieczorem odbyło się w miejscowej świetlicy roczne walne zebranie Koła Miłoś. Sceny.

Pozzagajeniu zebrania oraz powitaniu gości w osobach p. insp. Kempfa i p. insp. Konkola wybrano jednogłośnie marszałkiem zebrania p. insp. Kempfa, protektora, Koła P. Piotrowicz zreferował dotychczasową działalność Koła.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: p. insp. Kempf protektor p. insp. Konkol (prezes), p. Piotrowicz (wiceprezes), p. Czarnottówna (sekretarz), p. Pomianowski (skarbnik). Do Komisji rewizyjnej weszli: p. instr. O. P. Lemanowicz (j. przewodniczący) oraz pp. Bryła i Pogoda (j. członkowie).

Następnie p. insp. Kempf scharakteryzował ideologję Teatrów Ludowych oraz udzielił Kołu szeregu cennych rad i wskazówek w dziedzinie zrealizowania sztuki dramatycznej — zdając dalsze przewodnictwo obrad w ręce nowego p. Prezesa, który w trosce o należyty poziom artystyczny Zespołu w ogólności, a kierowników poszczególnych działów w szczególności z całą precyzją przeprowadził wybór reżysera (p. Jajkiewicza) i jego zastępcy (p. Pogoda) oraz dekoratora (p. Pomianowski) i dyrygenta (p. Wolff).

Ustalenie programu pracy pozostawiono zarządowi. Do opracowania projektu preliminarza budżetowego na b. r. wybrano specjalną komisję. Wniosek p. Kołodziejskiego o utworzenie powiatowej bibljoteki teatralnej przeszedł jednogłośnie. Bibljotekarzem został p. Kołodziejski. a jego pomocnikiem p. Czarnecki. Taksamo zrealizowano wniosek p. Spanilego o utworzenie sekcji inscenizacyjnej. Kierownikiem został wnioskodawca. Delegatem na Walny Zjazd P.Z.T.L. wybrano p. Piotrowicza, a recenzentem prasowym p. Malinowskiego.

Na tem zebranie zakończono.

Tutejsze Kino Dzwiękowe,

przynosi znowu obrazy, które są wspanialsze i bardziej podniecające niż wszystkie razem wzięte.

Miłość Tarzana — to bardziej sensacyjny niż Człowiek Małpa, i przy tych niesamowitych sensacjach bardzo wesoły. Jaką potęgą jest wszechobecność i technika filmu to widzimy najlepiej w tym właśnie obrazie. Wspaniałe lwy, mejestatyczne pełne poezji słonie, mądre czułe małpy, potworne krokodyle, złośliwe nosoróżce cóż to za bogactwo tematów siły i ekspresji, wrażeń zupełnie świeżych i nowych. Kombinacja przygody, komedji sex appealu i najbardziej sensacyjnych sytuacji, sprawia że akcja trzyma nas bez przerwy w najwyższem napięciu.

„Zabawka“ to film polskiej produkcji należący do rzędu najbardziej udanych. Nowy talent ekranu Alma Kar okazała się świetną artystką filmową. W towarzystwie E. Boda Jerzy Mara i Pogorzelskiej zyskała sobie ogólne uznanie szerokiej publiczności. Popularne piosenki z tego filmu „To mi wystarczy“ „Baby“ i „Nie mówmy o tem więcej“ są dziś na ustach całej polski.

Wobec zapewnionego powodzenia tego programu radzimy się zaopatrzyć już wcześniej w bilety wstępu.

Podziękowanie.

Zarząd Związku Podof. Rez. R. P. Koła w Lubawie. składa na tej drodze serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do zrealizowania imprezy urządzonej przez Związek nasz w dniu 3 lutego br. a w szczególności Zarządowi Konferencji św: Wincentego a Paulo w Lubawie za łaskawe bezinteresowne wypożyczenie dekorarji sali, p. prof. Martuszewskiemu za czynny udział i cenne wskazówki przy dekoracji. p. Gierłowskiej za bezinteresowne wypożyczenie kostjumów dla Pań i wszystkim Amatorkom i Amatorom za tak piękne wywiązania się z trudnych ról, jak również wszytkim Szan. Gościom za zaszczycenie nas Ich obecnością na przedstawieniu i zabawie. Zarząd.

Zebranie organizacyjne Koła Gospodyń Wiejskich

Lubawa. Kobiety-Polki doceniając stanowisko dzisiejszej gospodyni w społeczeństwie i potrzebę zrzeszania się stają w szeregi Kół Gosp. Wiejskich. Dążymy wspólnemi siłami do jednego celu, którego poszczególna jednostka nigdy nie osiągnie. Konieczność organizacji gospodyń jest większa niż rolników, gdyż jako podwalina życia rodzinnego stanowi kobieta jak ktoś słusznie zauważył trzy węgły domu, więc od niej zależy dobrobyt całego domu — rodziny i gospodarstwa. A jak spełnić te wszystkie wymagania z mniejszym nakładem kosztu i pracy uczy przy dobrej woli Koło Gosp. Wiejskich. Założenie powyższego Koła w Lubawie zawdzięczać trzeba instruktorce powiatowej p. Karolczykównej, która w swym jasno i treściwie wygłoszonym referacie pt. „Cel i zadanie K. G. W. dąży do wyrobienia społecznego przez odpowiednie referaty, traktujące o sprawach wychowawczych i obywatelskich.

Do Koła zapisało się 17 członkiń. Po wyborze zarządu na zakończenie zebrania p. Karolczykówna życzła nowo-powstałemu Kołu pomyślnego rozwoju w dalszej pracy. Jedna z członkiń.

Wyniki wyborów do Rad gminnych w dniu 14. II. 1935 r.

W wyniku wyborów wybrano w poszczególnych gminach następujących radnych gminnych:

1. Gmina Kurzętnik

Ks. prob. Zabrocki Stanisław — Niem. Brzozie
Leski Bronisław „ „
Koziorzemski Franciszek — Bratuszewo
Jarzębski Kazimierz — Krzemieniewo
Cherkowski Feliks — „
Gorczyński Wacław — Nielbark
Zelma Damazy — „
Jakubowski Jan — Lipówiec
Rosiński Walenty — „
Lewicki Józef — Kurzętnik
Banaszewski Wacław „
Kordalski Wacław „

2. Gmina Łąkorz.

Kuzimski Robert — Łąkorz
Milewski Stanisł. — „
Grzonkowski Alojzy „
Ferszke Jan „
Orzech Jan — Ostrowite
Sikorski Franciszek — Ostrowite
Zuchowski Jan — Osetno
Zacharek Józef — Rywałdzik
Rydziński Stefan — Gaj
Gruner Stefan — Lipinki
Makowski Stanisł. — „
Brodowski Jan — „
Prusecki Antoni — „
Lesiński Franciszek — Sumin
Rudnicki Franciszek — Mierzyn
Stols Leon — Sędzice

Gmina Gryźliny Okręg III.

Ks. prob. Gregorkiewicz Kazimierz — Radomno
Elminowski Franciszek — „
Zuchowski Ignacy — Jamielnik
Keis Bronisław — Bagno

Gmina Rożental.

Guzowski Alfons — Rożental
Dziąba Konrad — „
Truszczyski Antoni — Pomierki
Skolmowski Franciszek — Gierłoż Polska
Zuralski Józef — Grabowo
Zakrzewski Józef — Grabowo
Marchlewski Antoni — Wałdyki
Lewalski Roch — „
Wyźlic Jan — Zielkowo
Zuralski Stefan — Kazanice
Maliszewski Ignacy — „
Jurkiewicz Antoni — „

Wybory odbyły się wszędzie spokojnie i w nastroju poważnym. W większości okręgów złożono listy kompromisowe, jako wyraz dążeń ludności do traktowania spraw gminy pod kątem widzenia interesów gospodarczych ludności, w oparciu o współpracę z władzami państwowemi.

Wynik wyborów dał też znaczny sukces idei współpracy z Rządem, gdyż na 44 radnych gminnych do Bezp. Bloku Współpracy z rządem zalicza się 28 radnych.

Akcja przebudowy samorządu terytorjalnego w powiecie naszym postępuje więc szybko naprzód. Istnieje nadzieja, że z nowym rokiem budżetowym. t. j. od 1-go kwietnia 1935, gminy zbiorowe zaczną funkcjonować, niewątpliwie dla dobra ludności.

Tragikomiczna sytuacja podejrzanego o zaloty do cudzej żony.

Tuszewo. Posterunek P. P. w Lubawie został w ubiegły wtorek zaalarmowany przez 2 jeźdźców konnych, że w Tuszewie urządzono napad bandycki na dom rolnika Czacharowskiego Bern., oraz że bandyci znajdują się na dachu domu, obstawionego miejscowymi chłopami. Przybyła na miejsce policje stwierdziła, iż żadnego bandyckiego napadu nie było. Natomiast sprawa ta przedstawia się następująco: rolnik Bern. Czacharowski z Tuszewa posiada szwagra Stefana Olszewskiego. rolnika w Lubawie, którego podejrzewał od dłuższego czasu o rzekome utrzymywanie stosunków miłosnych z jego żoną, gdyż jak oświadcza, żona jego już od dwóch lat stała się dla niego zupełnie oziębła i stale przyjmowała wieczorami Stefana Olszewskiego. To też aby położyć kres tym stosunkom namówił swego brata Jana oraz 2 braci Szrytów, Waśniewskiego i Mroczka do urządzenia wieczorami zasadzki na Olszewskiego. Gdy Olszewski w dniu 13. 2. udał się wieczorem podobno z polecenia swej matki do Czacharowskiej, zaczajeni w/w osobnicy obstawili wejścia, Czacharowski B. z Waśuiewskim weszli do mieszkania.

Wtedy Olszewski widząc groźną sytuację widocznie z obawy przed pobiciem, wydostał się na strych, a ze strychu przez otwór kominiarski wszedł na dach domu i bronił dostępu do siebie cegłami wyrwanemi z komina. Przybycie policji położyło kres widowisku. W sprawie tej wszczęto dochodzenia.

Wojna zięcia z teściową.

Truszczyny. Niejakiś p. Rogoziński Anastazy w Rybna rozpoczął przed 2-ma laty budowę domu mieszkalnego w rodzaju „drapacza chmur“ (jak na Rybno), którego jednak nie dokończył, a to z tej prostej przyczyny, iż zabrakło mu (Boże broń nie chęci!) . . . pieniędzy. Zródło finansowe, a właściwie jego szwagrowie pp. Zabłotni i teściowa, od których brał „pożyczki“ na budowę, (nie licząc p. Mellera, obecnie w Złotowie) który 2.000 zł. także „utopił“ w fundamentach, zupełnie się wyczerpały i trzeba było zaprzestać dalszej budówki, a co teraz idzie, rozstać się także i ze szwagrami i teściową, którzy w międzyczasie „zakwaterowali“ się w mieszkaniu p. Rogozińskiego i ani rusz wychodzić. . . . „Dobrzy byli, póki dawali, teraz jeżeli przestali, to pocóż mają mi zawalać“ tak sobie wymedytował p. Naścio no i hurra! na teściową, której podczas „ataku“ zadał kilka guzów. Teściowa, która „przeszła“ już wojnę światową i bolszewicką niejedno słyszała i widziała i zna się na tem co to jest atak i kontratak. Uderzyła z gorącą kawą na atakującego, lecz że źle „strzela“ zamiast zięcia, oblała wrzącą kawą córkę, a żonę „Nastka“ oraz swą młodą wnuczkę.

Pod wpływem daleko idącej presji ze strony zięcia, zmuszona była opuścić jego „gościnne“ progi i udać się na gościnę do Truszczyn. Taki sam los podobnie spotkał i „bankierów“ — szwagrów. Wszystko byłoby dobrze, gdyby powyższą wojną nie zainteresowała się bliżej policja, która spisała z tego protokół, a „bohaterski“ Naścio może odpowiadać przed sądem za zmuszanie. „Miłe złego początki, lecz koniec żałosny“, lub „łatwiej pożyczyć, trudnie oddać“.

Kradzież żyta.

Trzcin. Niewykryci dotychczas sprawcy skradli ze stodoły p. Kirszteina Jana na szkodę tegoż około 3 i pół centnara nieoczyszczonego żyta.

Kradzież leśna.

Wasioły. Nieznani sprawcy zrąbali w lesie za pomocą siekiery 16 drągów. Ogólnej wartości około 16 zł. na szkodę p. Popławskiego Tytusa. Dochodzenia w toku.

Czy kradzież gotówki?

Rybno. Gajowy Bandurski Andrzej przy przekazywaniu pieniędzy stanowiących własność Skarbu Państwa z miejscowej Agencji pocztowo-telegraficznej zauważył brak 50 zł w jednym banknocie który przechowywał w wierzchniej kieszeni kurtki. Poszkodowany twierdzi, iż została mu takowa skradziona przez kogoś z pośród interesantów, znajdujących się wówczas w poczekalni. Zachodzi jednak i ta możliwość, iż mógł takową zgubić z powodu nieodpowiedniego a nawet i lekkomyślnego przechowania gotówki luźno w kieszeni wierzchniej odzieży.

Z dalszych stron.

Wzniecił pożar celem rzucenia podejrzenia na swego ojca.

Gdynia. Rolnik Labuda Józef z Łebna powiat morski zgłosił na posterunku P. P., że o godz. 8-mej usiłowano podpalić jego chlew, co jednak zauważył w porę i pożar ugasił. Pożar nie wyrządził żadnej szkody. Przepowadzone dochodzenia wykazały, że pożar wzniecił sam poszkodowany w celu rzucenia podejrzenia o podpalenie na zwego ojca,Jyljusza, z którym nie żyje wzgodzie od szeregu lat. Labudę Józefa przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Wejherowie, który osadził go w areszcie śledczym.

Wyrok sądowy na fałszerzy monet.

Chorzów. Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Jadwidze Bejrowicz oraz dwom współoskarżonym o fałszowanie i kolportę monet 5 i 10-złotowych. Cała szajka przybyła z Poznania i kolportowała fałszywe monety na terenie Sląska. Bejmowiczowa skazana została na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat oraz koszta sądowe, Myślińska na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 lat, Gertruda Okupniak na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat oraz pozbawienie praw na lat 5.

Ruch towarzystw.

Baczność Podofic. Rezerwy.

LUBAWA. W niedzielę dnia 17. lutego br. odbędzie się w auli szkoły powszechnej przy ul. Kuppnera zwyczajne zebranie członków Koła Związku Podoficerów Rezerwy R. P. o godzinie 15-tej.

Z powodu ważnych spraw jest obecność każdego członka obowiązkowa. Goście podoficerowie mile widziani. „Jedność“.

Walka „arcybiskupa" z „generałem" wśród Marjawitów.

Nadchodzą wiadomości o starciach i nowych gwałtownych awanturach na tle sekty marjawickiej.

Tak zwany „synod Marjawicki" starał się nieporozumienia roztrzygnąć drogą uchwał, ale nie dało to narazie wyników.

„Biskupa" Feldmana obwołanego przez niektóre sfery „generałem zakonu" nie uznają rozmaite ośrodki. W niektórych miejscowościach doszło nawet do krwawych bójek pomiędzy Marjawitami zwolennikami „arcybiskupa" Kowalskiego skupiły się kobiety. Twierdzą Kowalskiego to budynki przyklasztorne.

Fronda z Feldmanem na czele zajmuje tę część klasztoru, która hipotecznie zapisana jest jako własność „biskupa" Pruchniewskiego.

Wyjaśnić należy, że „biskupów" marjawickich mianował rząd rosyjski trzech, a to Kowalskiego, Gołębiowskiego i Pruchniewskiego. Rząd polski nie zatwierdził nominacji ani jednego „biskupa" marjawickiego. Tak więc tytuły „biskupów" używane przez Feldmana, Przysieckiego, Kopystyńskiego i innych, a oczywiście także i przez kobiety — „biskupki" nie oparte są na żadnych podstawach prawnych.

Aresztowanie w Paryżu oszusta i szpiega Wielkiej Wojny.

PARYZ. 13. 2. „Le Journal" przynosi wiadomość o aresztowaniu barona Klemensa von Radowitz, urodzonego w 1882 r., b oficera pruskiego, swego czasu znanego w Paryżu jako miljonera. W r. 1900 von Radowitz przybył do Paryża, gdzie począł prowadzić życie na bardzo szeroką stopę.

W okresie 1917 do 1918 kontrwywiady Francji, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych ustaliły, że Radowitz, odbywający podróże między Hiszpanją, Holandją a Nowym Yorkiem pracuje z niezwykłą zręcznością dla wywiadu niemieckiego. Po wojnie w r. 1922 baron von Radowitz powraca do Francji, gdzie naskutek popełnionych licznych oszustw staje przed trybunałami francnskiemi. W 1925 r. zostaje aresztowany, poczem postanowiono wydalić go z granic Francji. Von Radowitz znika wówczas tak, ze władze francuskie nie mogą go pochwycić.

Uroczystość w kaplicy Sykstyńskiej w 13-tą rocznicę Koronacji Piusa XI.

Citta del Vaticano. W 13-tą rocznicę koronacji papieża piusa XI, odbyła się rano tradycyjna uroczystość w kaplicy Sykstyńskiej. Papież w tjarze i w białych szatach pontyfikalnych wniesiony został do kaplicy Sykstyńskiej na sedia gestatoria, poczem chór odśpiewał „Tu es Petrus". Mszę solenną odprawił kardynał Nassalli Rocci. Chórem i orkiestrą dyrygował mistrz Perosi. Na mszy obecnych było 19 kardynałów, korpus dyplomatyczny, kawalerawie maltańscy oraz liczni przedstawiciele dworu papieskiego. Po mszy Papież udzielił obecnym błogosławieństwa, poczem wniesiono go na sedia gestatoria do prywatnych sal pałacu watykańskiego.

Zjazd kuratorów szkolnych zajmie się ważnemi sprawami.

WARSZAWA, 12 2. W pierwszych dniach marca b. r. obradować będzie zjazd kuratorów okręgów szkolnych z udziałem ministra oświaty. Zjazd będzie poświęcony sprawie organizacji przyszłego roku szkolnego oraz aktualnym zagadnieniom w szkolnictwie.

Przedmiotem obrad będą m. in. protesty nauczycielstwa przeciw zmuszaniu nauczycieli do bezpłatnej pracy przy oświacie pozaszkolnej oraz do uczestnictwa w najrozmaitrzych akcjach społecznych.

Delegacja Związku nauczycielstwa polskiego przedstawiła w tej sprawie memorał min. Jędrzejewiczowi, który obiecał postulaty nauczycielstwa przedłożyć zjazdowi kuratorów. Przedstawiciele nauczycielstwa będą zaproszeni do udziału w obradach zjazdu nad wysuniętemi dezyderatami.

Min. Jędrzejewicz zapewnił delegację nauczycielstwa, iż cofnięcie projektu daniny szkolnej nie wypłynie na wykonanie budżetu szkolnego. Wszystkie preliminowane wydatki na oświatę będą uskuteczniane z budżetu państwowego.

Z końcem roku bież. Francja posiadać będzie jedno z największych lotnictw świata.

PARYZ. Minister lotnictwa Danain wygłosił w Sorbonie odczyt o lotnictwie francuskiem, w którem szczegółowo przedstawił obecne lotnictwo i podkreślił, że zamierza położyć szczególny nacisk na rozwój lotnictwa cywilnego. W dziale lotnictwa komunikacyjnego na wysiłek zasługują przedewszystkiem wysiłki towarzystwa Comp. Air Grance, zmierzające do zapewnienia komunikacji Lotniczej z Ameryką południową. Minister poruszył również zagadnienie, związane z przelotem nad Atlantykiem północnym i zwrócił uwagę na nadzieję, jakie Francja przywiązuje do nowego hydroplanu „Leutenant de Vaiseau Paris", który waży 37 ton i posiada motory o sile 6.000 koni. Ta ogromna maszyna będzie mogła zabrać 25 do 30 pasażerów. Mówiąc o lotnictwie wojskowem Danain oświadczył, że Francja z końcem roku bieżącego posiadać będzie jedno z najlepszych lotnictw świata. W dziale lekkiego lotnictwa szybkość zostanie zwiększona z 270 km na godzinę. W zakresie lotnictwa cywilnego szybkość i promień działania zostaną prawie podwojone. Możnaby bez przesady stwierdzić, że przyjęcie propozycji francuskich w Londynie pozostawało w bezpośrednim związku z słuszna oceną siły francuskiego lotnictwa wojsk.

Defraudację 50 miljonów zł. popełnił żyd — pełnomocnik hr. Potockiego.

Były pełnomocnik Jakóba Potockiego, Aleksander Rozemberg zdefraŭdował olbrzymią sumę 50 miljonów zł. Polska zarządała wydania Rozenberga sądom polskim, ale okazało się, że otrzymał on obywatelstwo francuskie.

Na skutek tego wniesiona została skarga do sądów francuskich.

Program Radjowy.

Warszawa — sobota 16. II.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Koncert zesp. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Płyty 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Płyty 16.30 Audycja dla dzieci 17.00 Muzyka pop. 17.30 Pieśni 17.50 Odczyt 18.00 Przegląd prasy roln. kraj. i zagran. 18.10 Zycie kult. i art. stolicy 18.15 Utwory fortep. 18.45 Reportaż 19.20 Odczyt z Łodzi. 19.30 Krótki recital 19,45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Tr. z Wiednia 20.45 Dzienn. wiecz. 20.55 Jak pracuj. w Polsce 21.00 Koncert symf. 21.45 Szkic liter. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Muz. tan. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05 Loża Szyderców 23.35 Muzyka lekka i tan. 24.00—1.00 Muzyka taneczna.

Warszawa — niedziela 17. II.

9.00—10.00 Audycja poranna 10.00 Muz. z płyt 10.30 —11.57 Transm. Naboż. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie z Krakowa 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakową 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Przegląd teatralny 12.15 i 13.15 III Poranek muz. W przerwie ok. g. 13.00 Odczyt 14.00 Tr. z Łodzi 15.00 Pogad. dla młodzieży wiejsk. 15.15 Płyty 15.25 Przegl. rynków prod. roln. 15.35 Płyty 15.45 Pogad. wiejska 16.00 „Upał" — nowela 16.20 Recital śpiew. 16.45 Pogadanka dla dzieci 17.00 Muz. do tańca 17.50 Odczyt 18.00 Teatr Wyobraźni 18.45 Odczyt 19.00 Koncert Ork. P. R. 19.45 Progr. na dzień nast. 19.50 Feljeton akt. 20.00 Na wesołej lwowskiej fali 20.30 Dziennik wiecz. 20.40 Wiadom. sportowe 20.55 Skrzynka poczt. techn. 21.10 Koncert reklam. 21.00 i 22.10 Tr. z Budapesztu 22.00 Jak prac. w Polsce 23.00 Wiadom. meteor. 23.05—23.30 Muzyka salonowa.

Warszawa — poniedziałek 18. II.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej 12.10 Koncert Kwintetn Salon 13.00 Dziennik południowy 13.05 Muz. popul. 15.30 wiadom. o eksp. Polskim 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Muzyka lekka 16.45 Lekcja jęz. niem. ze Lwowa 17.00 Recital śpiewaczy 17.25 Skrzynka poczf. 17.35 Płyty 17.50 Odczyt z Torunia 18.00 Skrzynka poczt. roln. 18.10 Przegląd filmowy 18.15 Konc. kamer. z Krakowa 18.45 Opowiad. dla dzieci z Wilna 19.00 Audycja żołnierska 19.25 Chwilka społeczna 19.30 Feljeton 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Konc. Polsk. Kapeli Lud. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Konc. symf. 21.45 Mózg najcudowniejszy narząd 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muz. tan. 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 14. II. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,25 — 15,50
Pszenica	15,50 — 16 00
Jęczmień browarowy	20,25 — 20,75
Jęczmień jednolity	19,00 — 19,50
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,85 — 11,35
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 14. II. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30—5,33	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

GŁOS LUBAWSKI

Dodatek Rolniczy

Pszenica jara.

Niedawno bardzo, bo dopiero kilka lat temu, zaczęto uprawiać na szerszą skalę pszenicę w drobnych gospodarstwach. Większość bowiem gospodarzy miała o tej roślinie przesadne wyobrażenie i uważała, że pszenicę można wysiewać tylko na wyjątkowo żyznych ziemiach, a przytem trzeba pod nią koniecznie dawać obornik. Dopiero bliższe zapoznanie się rolników z nawozami pomocniczemi zmieniło te poglądy. Obecnie uprawa pszenicy rozpowszechnia się coraz bardziej, a jak to szybko idzie, świadczy o tem najlepiej, że uprawiamy jej tyle, że nam w Polsce dziś wystarczy jej zupełnie, podczas gdy w latach powojennych przywoziliśmy z zagranicy bardzo wiele i ziarna i mąki.

Rozszerzenie uprawy pszenicy jest korzystne dla gospodarstw nietylko z powodu wyższej ceny ziarna, niż u żyta, ale również i dlatego, że daje ona otręby lepsze, niż żytnie, szczególnie dla krów dojnych, a więc zwiększenie uprawy pszenicy ułatwia hodowlę w drobnych gospodarstwach włościańskich. Rozszerzenie jednak uprawy pszenicy dotyczy głównie jej odmian ozimych, pszenice jare jeszcze dziś nie znalazły należytego uznania. Zjawisko to nie jest niczem uzasadnione, gdyż wymagania jarej pszenicy nie są wcale większe od potrzeb najczęściej siewanych odmian pszenicy ozimej, a nawet na podstawie licznych prób — śmiało można twierdzić, że zadawalnia się ona gorszemi warunkami glebowemi, niż te jakich wymagają pszenice ozime. Porównując zaś korzyści, które dają te dwie odmiany, jara i ozima, porównanie wypada na korzyść jarki, gdyż plonuje ona nie gorzej od ozimej i ziarno ma cięższe. Jedynie w okolicach, gdzie stale występuje niezmiarka, należałoby ograniczać siewy pszenic jarych.

Wymagania glebowe i uprawowe pszenica jara stawia mniej więcej takie same, jak i ozima, a więc potrzebuje starannej orki, gleby czystej, wolnej od chwastów, czynnej. Najodpowiedniejszemi ziemiami są gleby drobnoziarniste, czyli wszelkie odmiany glin i glinek, czarnoziemy, losy. W warunkach zaś dobrego nawożenia, doskonale udaje się jarka nawet na bielicach, glinkach piaszczystych i piaskach gliniastych. Co do miejsca w kolejności zmianowania, to mamy tutaj duży wybór, gdyż doskonałym przedplonem będą wszystkie rośliny motylkowe i okopowe. Zaletą roślin motylkowych jest wzbogacenie ziemi w azot, zaletą okopowych — wychwaszczenie i doprawienie roli. W praktyce rolniczej najczęściej siewa się jarkę po okopowych, gdyż to wynika przeważnie z warunków organizacji pracy gospodarstwa.

Tajemnicą udania się pszenicy jarej jest wczesny siew, dostateczne zasilenie gleby azotem i kwasem fosforowym, a wreszcie utrzymanie czystości w okresie początkowego rozwoju pszenicy.

Dla spełnienia tych warunków trzeba siać pszenicę wczas, wtedy gdy rozpoczynamy siewy owsa lub jęczmienia, przy większym zaś nawale pracy — dawać raczej pierwszeństwo pszenicy. Siew poprzedza się doskonałem wzruszeniem ziemi, a więc na ziemiach lżejszych powinna iść ciężka brona, na ziemiach cięższych bardziej zlewnych — kultywator i brona. Siać trzeba dość gęsto, do 180 kg na hektar, i nawet w tym wypadku, gdy siewa się rzędowo do obsypywania (co jest bardzo korzystne) nie można bardzo zmniejszać ilości ziarna siewnego. Tak gęsty siew jest konieczny dlatego, że jarka krzewi się stosunkowo słabo, a gęsty siew umożliwia doskonałe jej wyczyszczenie bronami, bez obawy zbytniego przerzedzenia. Wreszcie rośliny gęsto siane prędzej okrywają ziemię i nie tak łatwo dadzą się zagłuszyć przez chwasty. Zasiłek nawozowy pod pszenicę powinien być obfity, 120 kg. azotniaku 21 proc. lub 150 kg. saletrzaku, 80—120 kg. supertomasyny 30-proc. na ha nie będzie tu za dużo. W mniejszych gospodarstwach nawożenie azotowe i fosforowe można dać z doskonałym skutkiem również w postaci supertomasyny azotniakowej, wtedy daje się około 200—250 kg supertomasyny azotniakowej na hektar. Nawożenie takie, kosztujące około 50 zł. na ha opłaci się zawsze, gdyż da ono z całą pewnością nadwyżki w ziarnie z ha 400 kg, a często i więcej, co nawet przy najniższych cenach pszenicy z lichwiarskim procentem zapłaci wyłożone koszta.

Ostatnim wreszcie warunkiem udatnego plonu pszenicy jarej jest utrzymanie czystości pola w czasie rozwoju pszenicy. Najlepszym sposobem jest tu siew w rzadkie rzędy i bodaj dwukrotne motyczenie międzyrzędzi. Nie da się to jednak przeprowadzić w każdym gospodarstwie. To też tam, gdzie siewa się rzutem lub w rzędy o małej rozstawie, niszczenie chwastów pozostawia się bronom. Nie trzeba ich tylko żałować. Bronujemy pszenicę po wzejściu i puszczeniu dwóch listków, takie bronowanie otworzy ziemię i zniszczy wiele chwastów. Jeżeli jednak pomimo tego chwasty zaczną się pokazywać, lub też deszcze sklepały ziemię, nie trzeba się wiele namyślać i bronować po raz drugi, a bodaj i trzeci, nawet już dość wyrośniętą pszenicę.

O podrzebie hartowania koni.

Dużo się u nas pisze i mówi o tem, ażeby przy wychowie koni przestrzegać racjonalnych zasad higjeny, ażeby źrebaki żywić odpowiednio i dawać im możność przebywania jaknajwięcej na powietrzu — lecz niestety wszystkie te słuszne i konieczne warunki nie są wykonywane jak należy.

Przedewszystkiem, często się zaniedbuje właściwe odżywianie i zamiast żywić źrebaki owsem, tak nieodzownym i niczem nie zastąpionym dla nich pokarmem, najczęściej dajemy im jakieś liche obroki plewy i t. p.

Sprawa trzymania źrebaków na powietrzu jest u nas również nie wszędzie należy traktowana i wiele pozostawia do życzenia, a szkoda wielka, ponieważ jest to rzecz zasadnicza i ma pierwszorzędne znaczenie.

Jedni trzymają źrebaki zaledwie po parę godzin dziennie,drudzy trzymają je trochę dłużej, lecz prawie nikt nie myśli o tem, że należałoby je trzymać na powietrzu bez przerwy, stale, zimą i latem.

Począwszy już od drugiego miesiąca życia, źrebaki należy trzymać stale na dworze, urządziwczy im tuż przy samej stajni odpowiednie ogrodzenie, ażeby mogły wchodzić do niej na pożywienie lub znalazły chwilowe schronienie w czasie ulewy, lub śnieżnej zawiei; drzwi stajni powinny stać otworem, a źrebaki powinny przebywać w tem ogrodzeniu bez przerwy dniem i nocą.

Mylne jest zdanie niektórych hodowców, że w czasie chłodu źrebaki należy trzymać w stajni, „żeby się nie zaziębiły" ponieważ właśnie przez to, że konia od samej młodości zbytnio chronimy przed działaniem powietrza i zbytnio go wydelikacamy,czynimy jego organizm słabszym i mało odpornym na choroby; dlatego to właśnie konie nasze tak łatwo ulegają przeziębieniom i zapadają na ciężkie zołzy. Nie obawiajmy się więc trzymania źrebaków stale na powietrzu, bez przerwy, nie zamykajmy ich w stajni. Przy żywieniu dawać im należy owies, wtedy nabierać będą siły i dobrze będą znosić hartowanie na powietrzu.

Na Kresach Wschodnich w Rosji na Ukrainie, gdzie konie chowane są właśnie w ten sposób, wyrastają zdrowe, silne i wytrzymałe nawet na najgorsze zmiany pogody.

Niektórzy z hodowców próbowali stosować taki system chowu i otrzymali bardzo dobre wyniki, jest on stanowczo bardzo polecenia godny, zasługuje na uwagę i powinien być wszędzie stosowany, a wtedy będziemy mieli konie odporne na paraliże, zołzy, ochwaty i inne cierpienia.

Przypomnienia gospodarskie.

W polu.

W dalszym ciągu, według wskazówek ze stycznia dbać o oziminy. W razie nieposiadania dostatecznie głębokiej obory i konieczność częstego usuwania nawozu — wywozić go na pola pod uprawy wiosenne, korzystając póki rola mocno zamarznięta i leżący śnieg pozwala na użycie sań. Wywozić najlepiej podczas największych mrozów, gdyż wtedy najmniej traci się z niego. Na polach równych, płasko położonych, na których mało jest śniegu, najlepiej zaraz za wozem nawóz równo rozrzucić. Jeśli zaś rola jest pochyła, silnie zmarźnięta, albo pokryta śniegiem, to trzeba pozostawić nawóz na brzegu pola na jednem miejscu. Kupę taką należy mocno utłoczyć, udeptać. Rozrzuca się zaś po polu dopiero wtedy, gdy śnieg staje, a rola trochę obeschnie tak, aby nawóz można było wkrótce przyorać. W żadnym wypadku, jak to już w swoim czasie w Kalendarzu zaznaczaliśmy, nie należy pozostawiać nawozu w małych kupkach.

W zagrodzie.

Wiemy dobrze, że wysokich plonów bez użycia nawozów pomocniczych, czyli sztucznych nie da się osiągnąć. W obecnym miesiącu najkorzystniej jest zamawiać nawozy sztuczne w organizacjach rolniczo-handlowych lub w poważnych, znanych z solidności firmach. Im wcześniej zamówimy, tem dla nas lepiej, bo nawozy te będą tańsze, ponadto w dogodnym czasie zwieziemy je.

Miesiąc luty jest również odpowiednim czasem do zamawiania nasion siewnych. Aby ułatwić rolnikom wybór najodpowiedniejszej odmiany zbóż i sadzeniaków ziemniaczanych. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje do wiadomoś instytucjom i organizacjom rolniczym dobór tych odmian najwłaściwszy dla terenu każdego województwa. Wykaz odmian zbóż jarych i sadzeniaków podajemy na innem miejscu. Z wykazu tego rolnik może sobie wybrać najodpowiedniejszą dla swego gospodarstwa odmianę biorąc pod uwagę warunki glebowe i gospodarcze, wśród których znajduje się jego gospodarstwo. Oczywiście i w tej sprawie dobrze jest poradzić się instruktora, lub zasięgnąć wskazówki Zakładu Doświadczalnego.

Przy inwentarzu.

Dbać o krowy cielne. Czysto utrzymywać oborę i stoiska. Pamiętać należy, że czystość krowy, czystość rąk dojarki (dojarza), mycie wymienia, dokładne wydajanie są czynnikami, utrzymującemi wymię w stanie zdrowym i zdolnym do większej produkcji mleka. Co do żywienia krów dojnych, daliśmy przykłady racji dziennych w przypomnieniach w styczniu, zaznaczymy więc tylko obecnie, że zadawana pasza winna być zdrowa, a nie spleśniała, zmarźnieta, lub zbyt ciepła. Pasza zmarźnięta i zepsuta powoduje choroby żołądka, kiszek, utratę mleczności oraz poronienia. Po wyczyszczeniu dokładnem koryta zadawać najpierw paszę treściwą (otręby, makuchy i t. d,), a dopiero po jej wyjedzeniu paszę objętościową, (buraki, ziemn., siano, słomę i t. d.) W żadnym wypadku nie wolno paszy treściwej mieszać z objętościową. Przypominamy również o konieczności regularnego pojenia, przyczem zaznaczamy, że niedostateczne dawki wody powodują chudnięcia, osłabienie i zaburzenia w trawieniu. Krowę cielną trzeba dobrze żywić, a w drugiej połowie ciężarności nie opychać jej słomą, Oprócz siana dobrze jest więc dodawać trochę otrąb i makuchów. Na dużą krowę dziennie można naprzykład ułożyć rację dzienną: około 3 kg. siana, około 6 kg. słomy (owsianej), około 3 kg. plew pszennych, około 17 kg. buraków pastewnych i okoto 1 kg, otrąb.

W sadzie.

Prowadzić w dalszym ciągu prace już rozpoczęte, starając się skończyć do marca. A więc skrobanie, szczotkowanie, czyszczenie drzew, a potem bielenie starych pni i grubych gałęzi, oraz obmywania pni młodych drzewek. Zwracamy przy tem uwagę, że wszelkie skrobanki, mech i t, p. muszą być jak najstaranniej zebrane i spalone.

Jeszcze o pomarańczach.

Wiele wrzawy i hałasu narobiły gazety w sprawie przywozu hiszpańskich pomarańcz.

Za przywożone z Hiszpanji pomarańcze wywożone są z Polski jajka. Fakt ten akcentuje się mocno i podkreśla się jako powód do radości. Rzeczywiście, rolnik, szczególnie drobny, może mieć nadzieje, że otrzyma lepszą cenę za jajka.

Ale rolnik jajek nie je, je tylko jajka na Wielkanoc, w sianokosy i żniwa, w wyjątkowych wypadkach jakiejś choroby z polecenia lekarza. Jajka gospodyni skrzętnie chowa przed rodziną, któraby z chęcią zjadła od czasu do czasu od tej czubatki czy zielononóżki, ale nie wolno. Jajka bowiem są fundamentem bieżących wydatków. Gdyby nasz roln. mógł sobie pozwolić i tak jadać, jak rolnik w innych krajach, nie byłoby wywozu (dane Gł. Urz. St.). Nie byłoby potrzeba wywozić cukru, masła, jaj, trzody, zboża. Nie potrzebaby żadnych premij. Ale cóś, kiedy nasz rolnik z dziećmi głoduje i wtenczas tak rozumuje: „że żeby nie było takich podatków, toby to wszystko jadł, ale trzeba ująć sobie i dzieciom, by podłać wszystkiemu na tym świecie".

Dlatego też cała wrzawa o pomarańcze przedstawia się rolnikowi odmienniej, niż innym. Rolnik myśli jak podatki i drożyzna zmusza go do niejadania jajek, a do ich sprzedaży. Inni w miastach pomarańcze jeść będą, a on, rolnik tej pomarańczy nie zobaczy, nie kupi i jeść nie będzie. Nie będzie jadł ani pomarańcz, ani jajek. Taka jest dola i niedola rolnika.

Zebrania Kółek Rolniczych

w powiecie lubawskim na dzień 18. lutego br.

Grabowo	o	godzinie	16-tej.
Sampława	„	„	16-tej.
Wałdyki	„	„	15-tej.

Ewangelja.

na Niedzielę Starozapustną

zapisana u św. Mateusza rozdz. 20 w. 1–16.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Z królestwem niebieskiem rzecz ma się podobnie, jak z pewnym gospodarzem, który wczesnym rankiem wyszedł nająć robotników do winnicy swej. Zgodziwszy zaś robotników po denarze na dzień, posłał ich do winnicy swojej. A gdy wyszedł około godziny trzeciej, ujrzał innych, którzy stali na rynku bezczynnie, im także powiedział: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie słuszna, dam wam. A oni poszli. — I znów wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i podobnie postąpił. A gdy około godziny jedenastej wyszedł, i znalazł innych stojących, rzekł do nich; Dlaczego tu stoicie dzień cały bezczynnie? Powiadają mu: Nikt nas nie najął. Mówi do nich; Idźcie i wy do winnicy mojej. — Gdy zaś wieczór zapadł, rzekł pan winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników. i oddaj im zapłatę, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych. Przystąpili zatem ci, którzy przybyli o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze. A gdy nadeszli i pierwsi, sądzili, że więcej dostaną; ale i oni otrzymali po denarze. Odebrawszy zaś, szemrali przeciw gospodarzowi mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekotę. Ale on odezwał się do jednego z nich i rzekł: Przyjacielu, krzywdy ci nie wyrządzam; — czyż nie zgodziłeś się ze mną za denara? Zabierz, co twoje, a idź; chcę też i temu ostatniemu dać, jako i tobie. Alboż nie wolno mi uczynić tego, co chcę? Czyż krzywo patrzysz, żem ja dobry? Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwszy ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

Wykład.

W dawnych wiekach obchodzono wielki post, poprzedzający Wielkanoc, nie sześć, lecz dziewięć tygodni przed uroczystością Paschy. Niedziela dzisiejsza była w owe czasy niedzielą zapustną. Stąd nazwa tej niedzieli aż do czasu obecnego: Starozapustna. Kościół święty zaczyna od dzisiejszej niedzieli już czas pokuty. Kolor szat kościelnych jest fioletowy, w pacierzach kapłańskich opuszcza się radosny hymn dziękczynny Te Deum, a we Mszy św nie śpiewa się Gloria. Rozumiemy przeto, dlaczego w dzisiejszą właśnie niedzielę czyta Kościół Boży ewangelję o tak poważnej treści. Bóg przedstawiony w przypowieści jako gospodarz, który najmuje robotników do winnicy swojej. Istotnie Bóg o rozmaitej godzinie, to jest w rozmaitych czasach i epokach, jako to za życia Noego, Abrahama, Mojżesza, patryarchów i proroków, albo za dni Chrystusa Pana i Apostołów, powoływał robotników do swojej winnicy, to znaczy ludzi do Kościoła. Tu mieli pracować i wysługiwać sobie zapłatę hojną, chwałę niebieską.

Ale powołanie samo nie oznacza jeszcze zbawienia. Żydzi byli od początku powołani do winnicy Pańskiej czyli do Kościoła. Ale na szczodrobliwą zapłatę sobie nie zasłużyli, więc zostali odrzuceni. A poganie, później powołani, współpracowali chętnie z łaską Bożą i zasłużyli sobie na wybranie.

Lękajmy się więc i my odrzucenia za niewierność dla łaski Bożej, a owszem pracujmy w winnicy Pańskiej, współdziałajmy z Bożem powołaniem, abyśmy nie stracili prawa do wiecznej zapłaty,

Modlitwa Kościelna.

Prosimy Cię, Panie, wysłuchaj miłościwie modlitwy ludu Twego, abyśmy, którzy za grzechy swoje sprawiedliwą ponosimy chłostę, na cześć imienia Twego miłosiernie ocaleni zostali. Przez Pana naszego Jezus Chrystusa. Amen.

Ucieczka Św. Rodziny do Egiptu.

(Ze zbiorów sztuki chrześcijańskiej.)

Ucieczka św. Rodziny do Egiptu, czego pamiątkę obchodzimy w tym roku (według niektórych kalendarzy) dn. 17 lutego — była niejednokrotnie tematem różnych dzieł sztuki chrześcijańskiej. Najstarsze wyobrażenie tej sceny jest na płaskorzeźbie z kości słoniowej z czasów Karolingów w sławnych zbiorach muzeum narodowego we Florencji. Płaskorzeźba ta oparta jest na legendzie, według której po drodze do Egiptu drzewa same nachylały się, aby św. Rodzina mogła z łatwością zrywać owoce.

W malarstwie po raz pierwszy występuje ten temat dopiero w X w. na jednej miniaturze w Bazylice Watykańskiej. Na sławnych malowidłach ściennych Giotta w Cappela dell'Arena w Padwie z XIV wieku, widzimy, jak przodem idzie św. Józef z koszem i workiem na plecach, nad nim unosi się anioł, wskazujący drogę, osiołka prowadzi młodzieniec, a N. P. Marja z dzieciątkiem, dosyć już dużem, patrzy poważnie przed siebie. Podobnie namalował Ucieczkę do Egiptu jeden z uczniów Giotta w dolnym kościele św. Franciszka w Asyżu, z tą tylko różnicą, że osiołka prowadzi sam św. Józef, przed którym lecą dwaj aniołkowie.

Sławny Gentile da Fabrjano przedstawił Ucieczkę do Egiptu, dla zaznaczenia ciepłego kraju, wśród rozkwitniętych roślin i drzew z owocami. W oddali widać bogate miasto. Zupełnie przeciwnie namalował tę scenę Cosino Tura, malarz XV wieku. Na jego obrazie w galerji Bensona w Londynie widzimy tylko św. Józefa, prowadzącego osiołka, na którym siedzi N. Panna, trzymająca nagie dziecię. Cała okolica jest pusta i martwa.

Jeszcze kilku innych słynnych malarzy przedstawiało na swych obrazach Ucieczkę do Egiptu, przeważnie są to jednak miłe oku sielanki. Oprócz obrazów, jako jedyna pamiątka Ucieczki do Egiptu, zachowała się wśród pozostałości dawnego miasta Heliopolis — krypta, która według legendy służyła za podziemie domu, w którym mieszkała św. Rodzina w Egipcie.

Z tradycyj kościelnych.

Niedziela Starozapustna.

Niedziela Starozapustna, inaczej zwana Siedemdziesiątnica, wzięła ostatnią nazwę z tego, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa okres Wielkiego Postu trwał znacznie dłużej, niż obecnie, dochodził nawet do siedemdziesięciu dni. Zaczynał się dawniej ten okres postu właśnie mniej więcej około dzisiejszej Niedzieli Starozapustnej.

Dopiero w VI wieku papież Grzegorz Wielki wyznaczył taki okres Wielkiego Postu, jaki dzisiaj jeszcze obchodzimy, a zaczynający się dopiero w środę popielcową. Tem samem trzy ostatnie niedziele przed Popielcem, a mianowicie; Starozapustna, Mięsopustna i Zapustna, to jeszcze okres wesołych zabaw i balów, zwany zapustami lub karnawałem.

W Kościele katolickim radosny okres Bożego Narodzenia kończy się jednak już w Niedzielę Starozapustną. Chociaż Popielec przychodzi dopiero za dwie niedziele, to jednak z Niedzielą Starozapustną milknie już Gloria we Mszy św., a kolor szat Liturgicznych jest odtąd fioletowy na znak pokuty i umartwienia. Coprawda Kościół nie nakłada jeszcze na nas obowiązków postnych, zaleca jednakże mieć już na uwadze powagę zbliżającego się już okresu Wielkiego Postu.

Niedziela Starozapustna, przypadająca w tym roku na 17 lutego, rozpoczyna właściwie drugi okres roku kościelnego, okres Wielkanocy. Trwa on zwykle aż do święta Wniebowstąpienia Pańskiego, a odnosi sie do prawd i tajemnic czwartego, piątego i szóstego artykułu Składu Apostolskiego. Uprzytamnia nam ten okres mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, który okazał tem samem nieskończoną miłość dla rodzaju ludzkiego.

Biorąc zatem udział jeszcze w tym okresie „przedpościu" w karnawałowych zabawach, bawić się trzeba godziwie, jak przystało na chrześcijanina. Pamiętać trzeba, że życie Kościoła tchnie już w tym czasie powagą i duchem pokuty.

Pius XI — wielką postacią dziejową.

Trzynaście lat owocnych rządów Ojca św.

Obecny zwierzchnik Kościoła katolickiego, Papież pius XI, który dnia 12 lutego rb. obchodzi trzynastą rocznicę swej koronacji, obdarzony jest przez Opatrzność niepospolitą energją, którą przejawił już w pierwszym swym akcie papieskim, charakteryzującym jego dalsze życie i działalność.

Potwierdzając kolegjum kardynalskiemu swą zgodę na wybór, podając wybrane przez siebie imię, jednocześnie oświadczył swą intencję udzielenia pierwszego biogosławieństwa nie jak Leon XIII, Pius X i Benedykt XV wewnątrz katedry św. Piotra, ale Rzymowi i światu całemu — urbi et orbi — z zewnętrznego balkonu. Już widocznie wówczas miał Pius XI na myśli wielkie doniosłości historycznej akt pojednania Watykanu z Kwirynałem, który nastąpił siedem lat później dnia 11 lutego 1929 roku.

Już w roku 1922 było jasne, że na stolicy Piotrowej zasiadł mąż niepospolitej wiedzy, znakomity historyk, kapłan według serca Bożego, opiekun nauk, twórca i reformator wielkich instytucyj naukowych, przyjaciel i mecenas teologów. Pozatem jest to mąż łączący odwagę z rozwagą, dawny alpinista, ojciec chrzestny chrzestny ekspedycji Nobilego do bieguna północnego, godny następca tego, któremu Chrystus Pan polecił swą barkę na pełne wyprowadzić morze.

W perspektywie trzynastu lat wyłania się nam wielka dziejowa postać Ojca św. jako papieża misji, pokrzepienia się Kościołów i Akcji Katolickiej. Widzimy, że objął ludzkość całą program Piusa XI, który przez Akcję Katolicką i połączenie się Kościołów chce odzyskać to wszystko, co stracił chrześcijanizm skutkiem umysłowego, moralnego i społecznego rozprężenia ostatnich wieków, a za pośrednictwem misji zdobyć dalekie kraje, gdzie po dwu tysiącach lat nie powiewa jeszcze sztandar Zbawiciela świata,

Specjalnie czci i wielbi Piusa XI naród polski. Z Polską bowiem Ojciec święty związane jest serdecznemi węzłami przyjaźni i jego serce ojcowskie żywi dla nas najszczersze uczucia miłości i życzliwości.

Rzeczy ciekawe.

Olbrzymia tama.

W ostatnich dniach zakończono budowę olbrzymiej tamy na rzece amerykańskiej Colorado. Wielki zbiornik wodny, ciągnący się na przestrzeni 180 klm, który obecnie po raz pierwszy napełniony będzie wodą, ma zaopatrywać w wodę miasta południowej Kalifornji i użyźniać wielkie przestrzenie, na których dotychczas dawał się odczuwać brak wody. Pozatem zbiornik ten ma być wykorzystany do wytwarzania energji elektrycznej oraz ma zabezpieczać przed bowodzią. Ogólne koszta budowy tamy i zbiornika wyniosły 385 miljonów dolarów.

Pocałował nuncjusza papieskiego w rękę — musi odejść!

BERLIN. Poseł niemiecki w Bukareszcie Dehn Schmidt został odwołany ze swego urzędu. Odwołanie to ma swoją interesującą genezę. P. Dehn Schmidt reprezentował Trzecią Rzeszę przy rządzie rumuńskim od kilku zaledwie miesięcy, poprzednio zaś zajmował stanowisko posła niemieckiego w Dublinie.

Moment żegnania się posła Dehn Schmidta z Dublinem uwieczniły ilustrowane pisma, przedstawiając niemieckiego posła w chwili, gdy na pożegnanie całował w rękę nuncjusza papieskiego. Owo zachowanie się p. Dehn Schmidta zostało przez rządzące czynniki niemiec. uznane za niegodne niemieckiego dyplomaty, który ma reprezentować rząd nacjonal-socjalistyczny. Następstwem tego właśnie jest obecnie odwołanie z Bukaresztu p, Dehn Schmidta, który zostanie całkowicie usunięty ze służby dyplomatycznej.

Higjena i zdrowie.

Wartości lecznicze miodu.

Miód, to płynny promień słońca, powiedział ktoś smarując bułkę złotym gęstym płynem.

Miód jest najzdrowszym chyba z produktów spożywanych przez człowieka. Miód jest jednem z najbardziej uniwersalnych lekarstw na dziesiątki dolegliwości. Miód jest doskonałym środkiem nasennym, zażywa go się w ten sposób, że do szklanki ciepłej wody wlewa się kilka łyżeczek miodu. Woda z miodem znakomicie gasi pragnienie u chorych. Miód świetnie reguluje działalność żołądka. Jest niezawodnem lekarstwem wogóle znakomitym środkiem odżywczym. Jeszcze jedno: miód zbawiennie działa na cerę. Zechcą to wziąć pod uwagę zwłaszcza panie, które mają zielony, ziemisty kolor twarzy. Miód pomoże im najlepiej.

Skuteczne środki na kaszel.

Wśród wielu domowych środków i „babskich leków" na kaszel, niektóre są rzeczywiście skuteczne. Odwar cebuli jest naprzykład doskonałym na kaszel lekarstwem.

Cebulę pokrajaną na plasterki zalewa się oliwą, dodaje się do tego pokrajane plasterki jabłka i dusi się ten specjał na wolnym ogniu. Kilka łyżeczek tej cebulojabłkowej marmelady odstraszy najzaciętszy kaszel.

Albo jeszcze inny środek. Pokrajaną na plasterki cebulę zasypuje się na noc warstwą cukru. Rano, naczczo jeszcze, wypija się sok, jaki cebula przez noc puściła. Skutek niezawodny.

Mleko z miodem jest znowu doskonałym środkiem odflegmiającym. Na łyżkę stołową miodu, trzeba wziąć łyżeczkę od herbaty rozpuszczonego masła i zalać to szklanką gorącego mleka. Ten ulubiony przez niektóre dzieci napój należy pić na gorąco.

Gorąca kąpiel — wróg słabego serca.

Pewien lekarz amerykański przeprowadził ciekawą statystykę. Stwierdził mianowicie, że osiemdziesiąt procent nagłych zgonów spowodowanych było wciągu ostatniego roku zbyt gorącemi kąpielami.

Lekarz ów twierdzi, że ludzie po czterdziestce powinni specjalnie uważnie regulować temperaturę kąpieli, bowiem serce człowieka po czterdziestce jest już mocno osłabione, a najgorszym wrogiem osłabionego serca jest właśnie . . . gorąca kąpiel.

Czy jesteś członkiem P. T. R.?